

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81 = SUWAŃKI =

TELEFON Nr. 68
RACHUNEK CZEKOWY: P. K. O. N. 63677.

W Paryżu wybierają cara Rosji Kongres monarchistów rosyjskich zawojowany przez monarchistów niemieckich Forsują Cyryla przeciw Mikołajowi Mikołajewiczowi na cesarza

PARYŻ, 6.4. Dziś nastąpiło tu pod przewodnictwem Piotra Struwego otwarcie pierwszego zjazdu emigracji rosyjskiej (t. zw. parlamentu emigracji). Przybyło z 26-ciu krajów około 1000 delegatów, należących przeważnie do stronnictw monarchistycznych różnych odcieni. Grupy Kierowskiego i Milukowa udziału w zjeździe nie biorą. W imieniu emigracji rosyjskiej w Polsce przemawiał Longinow, który wyowiedział się za oddaniem władzy w ręce wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. (PAT).
PARYŻ, 6.4. W namietnej dyskusji nad kandydaturą na ewentualnego cesarza Mikołaja Mikołajewicza spotkała się ze sprzeciwem niektórych uczestników kongresu, którzy wysuwali Cyryla, popieranego przez monarchistów niemieckich, którzy zwalczają księcia Mikołaja. Na

Przesilenie w Jugosławii Chorwaccy ministrowie rozbijają koalicję rządową Gabinet Pašića podaje się do dymisji

BIAŁOGRÓD, 6.4. Ministrowie chorwaccy — zwolennicy Radicza, postanowili wystąpić z koalicji rządowej wobec różnicy poglądów z ministrami innych stronnictw. Próba rekonstrukcji gabinetu bez przesilenia rządowego zawiodła. Wczoraj w południe prezes rady ministrów, Pašić, wręczył królowi dymisję gabinetu. Dziś król przyjął dymisję gabinetu.

Śmiertelna salwa w Stryju była smutną koniecznością WYNIKI ŚLEDZTWA KOMISJI WARSZAWSKIEJ

LWÓW. Donoszą ze Stryja, że bawiąca tam komisja śledcza z Warszawy stwierdziła, iż użycie broni przez policję było konieczne, a postępowanie komisarza Łazarewicza bez zarzutu. Ustalono, że zabita kobieta nie znanego nazwiska była 21-letnia Justyna Stefczuk, robotnica ma-

sarska ze Stryja. Ona to awanturowała się w pokoju zastępcy starosty p. Zgody i zachowywała się agresywnie wobec policji. Stan dziesięciu rannych, znajdujących się w szpitalu, jest bez zmiany. Liczba aresztowanych doszła do 44.

Wielki pożar garażów wojskowych W WARSZAWIE 30 samochodów padło pastwą płomieni

WARSZAWA, 6. IV. W noc z Wielkiej Soboty na dzień Zmartwychwstania około godz. 1-ej pp. wybuchł pożar w wojskowym garażu samochodowym na rogu ul. Smolnej i Książęcej.

Przyczyna groźnego pożaru

była nieostrożność jednego z żołnierzy-szoferów.

W jednej z szop, mieszczących 30 wyjazdowych samochodów, pełnił nocny dyżur dwóch żołnierzy 1-go dywizjonu: sierż. Mercik Antoni i szer. Kmiecik Jan.

Pierwszy z nich czyścił swój mundur benzyna, obok żelaznego piecyka, rozpalonego do czerwoności.

Nagle przesiąknięta benzyna ubranie stanęło w płomieniach. Przestraszeni żołnierze chwycili za aparaty do gaszenia „Mimimax”, lecz niewiele to pomogło, gdyż w tejże chwili pekl zbiornik z benzyną w najbliższej stojącej samitarce i wnet stanęła w płomieniach brama wjazdowa.

Żołnierze ledwie z życiem uszli z morza płomieni, mając czas tylko na wyprowadzenie samitar-ki i 2 motocykli.

Była to naprawdę ostatnia chwila, gdyż pożar objął cały budynek, a jeden po drugim pekały zbiorniki benzynowe w samochodach, uniemożliwiając wszelki ratunek. Początkową akcję prowadził kpt. Mierzwiński i por. Croth.

Przybyłe na miejsce 4 oddziały straży zajęły się ratowaniem sąsiednich budynków pod kierownictwem komendanta Dutkiewicza, dzięki czemu pożar zlokalizowano, a tylko dogaszanie zżelisz trwało do białego dnia.

Pastwą ognia padło około 30 samochodów różnych marek, w tym parę samitar-ek i kilka półciężarowych, tudzież 2 motocykle. Strata, wynosząca około 150.000 zł., stosunkowo jest nie-duża, dzięki tylko temu, że większość aut było starszych systemów. Parę tylko było nowych i drogie.

Podróż samochodem naokoło świata



Trzy odważne Amerykanek, zwierzane ze sobą wezłem przyjaźni i jeden kapitan armii amerykańskiej wybierają się w podróż naokoło świata samochodem. Nie trudno się domyśleć, że między kapitanem, a jedną z nich istnieje coś więcej wspólnego, niż sama tylko chęć niezwykłej podróży.

Wielkie włamanie na poczcie głównej w Łodzi

kupem złodziej padło kilkanaście worków z bilonem

Z soboty na niedzielę dokonano w Łodzi wielkiego włamania na pocztę główną.

Złodzieje przedostali się na podwórze gmachu pocztowego, gdzie wybili otwór w murze i przedostali się następnie do pokoju, w którym odbywa się liczenie pieniędzy.

Złodzieje zastali większą ilość worków z bilonem, ubo-

żonych na półkach, które zabrali. Straty narazie nieustalone. Kra-je wszakże pogłoski, że straty miały sięgać bardzo wysokiej sumy.

W związku z dokonaniem złodziei włamaniem aresztowa-nych trzech urzędników poczty, którzy pełnili w czasie świąt dyżur na poczcie, nie spłoszyli zło-żdzi.

Córka przemysłowca warszawskiego uciekła z murzynem -- bokserem i tancerzem

Donoszą ze Lwowa: Wśród bywalców „dancingowych” sensację wywołała ucieczka murzyna Harry’ego Fleminga, z zawodu boksera, a zarazem tancerza jednej z sal dancingowych. Okazało się, że wraz z murzynem uciekła młoda córka przemysłowca warszawskie-

go Henryka S., panna Andzia, która podczas pobytu u krewnych we Lwowie zakochała się w czarnym tancerzu. Zbiegowie w drodze do Ameryki zatrzymali się w Wiedniu, dokąd też podążył zrozpaczony ojciec romantycznej panny.

TRIUMFALNY POWRÓT DO OJCZYZNY hiszpańskich zwycięzców oceanu zamąciła okropna katastrofa i śmierć 3-ch lotników

MADRYT, 6. 4. Major Franco i jego towarzyszy, którzy dokonali lotu nad oceanem Atlantyckim, przybyli wczoraj na pokładzie krążownika argentyńskiego „Buenos Aires” do portu Paloss.

Król Alfons, który na powitanie lotników wypłynął na krążowniku „Catalina”, przyjął ich bardzo serdecznie w obecności

całego rządu i korpusu dyplomatycznego.

W chwili, gdy lotnicy wysiedli na ląd, szybujące w powietrzu samoloty zasypały ich deszczem kwiatów.

Nastroj radosny zamącił upadek jednego z samolotów wskutek wybuchu benzyny, przy- czym pilot i dwaj obserwatorzy wojskowi ponieśli śmierć na miejscu.

Patrol policyjny wymordowany przez rozbójników jawajskich

AMSTERDAM, 6.4. Donoszą z Batawji (na Jawie): Oddział holenderskiej policji ochronnej, złożony z oficera i 5-u szeregowców, napadnięty przez krajowców, stoczył zaciętą walkę, w

której 20-tu napastników poległo, w końcu jednak Holendrzy ulegli wobec przeważających sił przeciwnika.

Ciężko rannych policjantów krajowcy dobili maczugami.

P. Boncour zachwycony Krakowem mówi z entuzjazmem O STOLICY PODWAWELSKIEJ

WARSZAWA, 6. IV. P. Paul Boncour spędził święta w Krakowie w gościnie u pos. Z. Marka. Podczas pobytu w Krakowie znakomity nasz gość zwiedził szczegółowo całe miasto, wyrażając wielokrotnie swój zachwyt dla wspaniałych pamiątek Krakowa.

P. Boncour wyraził jednocześnie żal, że nie mógł wcześniej przybyć do Polski i poznać tak cennej Jej perły, jaką jest Kraków, mogący iść w zawody z najwspanialszymi zabytkami Europy.

Wczoraj o godz. 10 wieczorem znakomity polityk francuski wrócił do Warszawy, by dziś rano wyjechać do Wilna, a następnie na pogranicze polsko-sockiewickie i polsko-litewskie.

9 kwietnia wraca p. Boncour do Warszawy, gdzie 11 kwietnia wygłosi odczyt publiczny.

Grecja chce Pangalosa Znaczna część kraju oddada mu głosy przy wyborze prezydenta

ATENY, 6.4. Podczas niedzielnych wyborów prezydenta republiki greckiej, dotychczasowy premier - dyktator Pangalos otrzymał 90 proc. wszystkich głosów.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się wybory w pozostałych 23 okręgach.

Od ołtarza do polityki Biskupi amerykańscy przeciw traktatowi z Turcją

NOWY JORK 6.4. Biskupi amerykańscy w liczbie 110 wystosowali do senatu Stanów list zbiorowy, domagający się anulowania traktatu turecko - amerykańskiego pod pozorem 24 milion ludzi padł ofiarą okrucieństw, popełnionych w Turcji

GIEŁDA

WARSZAWA, 6. IV. Na rynku finansowym stan wyco-

kiwania. Bank Polski i banki prywatne utrzymują kurs dolara na poziomie 7.90. Czyn na giełdzie usilnie natomniast utrzymał wyższy kurs. O ile nastąpi skuteczną interwencją Banku Polskiego atak czarnegoeldżarzy będzie łatwo zlikwidowany.

NOTOWANIA POLUJNIOWE

Metal	
Rubel złoty	4.37.
Dolar złoty	8.00.
Dewizy	
Berlin 1.98.	Belgia (za 100) 30 1 pół
Holandja (za 100) 328.00.	London (za 1) 40.25.
Paryz (za 100) 28.00.	Praha (za 100) 24.00.
Szwajcaria (za 100) 157.00.	Wiedeń (za 100) 115.00.
Sztokholm (za 100) 230.00.	Włochy (za 100) 34.00.

ZURYCH, 6.4. Warszawa 64.90.

KRWAWY NAPAD terorystów jugosłowiańskich na włoską stację pograniczną

PARYŻ, 6. 4. Z Rzymu donoszą: Podczas świąt wtargnęli na stację Prestranek na granicy włosko-jugosłowiańskiej zamaskowani bandyci, którzy pod groźbą rewolwerów zmusili urzędników do wydania 250 tysięcy lirów.

W pogoni za bandytami trzech urzędników włoskich poniosło śmierć. Śledztwo wykazało, że napastnicy należeli do organizacji jugosłowiańskiej, której zadaniem jest wzniecanie irredenty wśród Jugosłowian włoskich.

Najstarsi nowożeńcy na świecie



W Rydze stanęła niedawno na ślubnym kobiercu osobliwa para narzeczonych. On liczy 106 lat, ona 83 i obje są pełni animusz, z którym wstępują w nową życie.

Czołg — olbrzym



Z portu londyńskiego odejść ma ten olbrzym do jednego z uniwersytetów amerykańskich. Załadowanie go jednak na okręt nie jest rzeczą tak łatwą — trzeba go z lądu unieść najpierw w górę, zawieszono go na stalowych linach i specjalnym blikiem opuścić na powódź. Dzieje to się w naszych oczach, a mara tego olbrzyma jest porównanie go z ludźmi, stojącymi na pokładzie.

Rozłamowe tendencje w Związku oficerów rezerwy

A wszystkim wiarna polityka, która przecież nie przystała mundurowi oficerackiemu nawet, gdy mundur ten wiał na karku

Odbyty we wrześniu we Lwowie zjazd delegatów Związku oficerów rezerwy powziął — jak to donosiliśmy — dwie rezolucje natury politycznej: jedna potępiająca reformę rolną i drugą, wyrażającą wotum zaufania gen. Sikorskiemu za jego walkę z Marszałkiem Piłsudskim.

Ponieważ zarząd okręgu warszawskiego Związku zaprotestował przeciw tym uchwałom, — władze centralne Związku zawiesiły członków jego w czynnościach. Spowodowało to wystąpienie ze Związku szeregu osób, niegodzących się na rozpolitykowanie tej organizacji.

Wśród secesjonistów znalazł się również redaktor „Głosu oficera, podoficera i szeregowca rezerwy”, kpt. Krzaczynski, któremu zarząd centralny cofnął prawo nazywania czasopisma organem Związku.

Obecnie „Głos of. podof. i szer. rezerwy”, zwolniony już od obowiązku lojalności wobec za-

rządu centralnego, ogłasza wszystkie pisma, odnoszące się do tej sprawy, co grozi dalszym rozbitciem Związku.

Drożyna w raju sowieckim

Mąka, mięso, ziemniaki w ciągu 5-ciu miesięcy zdrożały w dwójnasób

MOSKWA. 5.6. „Ekon. Żiżn” stwierdza wielki wzrost cen w handlu prywatnym. Pół maki żytniej 15 października 1925 r. kosztował 1 rb., — 14 lutego 1926 r. — 2 ruble, pszemnej dawniej 5 rb. 20 kop., obecnie — 6 rb. 40 kop.,

kartofli 65 k., obecnie — 1 rb. 30 kop., kapusty główka 3 k., obecnie — 5 kop., mięsa funt 13 kop., obecnie 25 kop. Wzrost drożyny stwarza groźne niebezpieczeństwo znacznego zmniejszenia wartości płacy zarobkowej.

Od szwedzkiej gimnastyki do francuskiej musztry

Program fizycznego wychowania rekrutów

Władze wychowania fizycznego min. spraw wojskowych opracowały ostatnio plan ćwiczeń sportowych dla rekrutów W. P. Wskazówki dzieła wychowania fizycznego rekruta na trzy o-

kresy. W pierwszym stopniu prowadzona będzie gimnastyka, przy bardzo słabym natężeniu mięśni, traktowana jako zabawa. Pierwszy okres trwa przez trzy tygodnie.

W dalszych trzech tygodniach odbywają się lekcje gimnastyki normalnej.

Soboty tygodni przeznaczony jest na próby sprawności fizycznej — jednak kandydaci muszą być wcześniej zbadani przez lekarzy.

Na podstawie wyników sprawności, rekrutów dzieli się na 3 kategorie: słabych, średnich i silnych.

Wynika z tego, że zanim rekrut dojdzie do normalnych ćwiczeń — przejdzie 10-tygodniowy okres gimnastyki, który pozwoli rekrutom wdrożyć się należycie w twarde rzemiosło wojenne.

Czy czas już rozwiązać Sejm?

4 głosy poselskie na temat pobożnego życzenia całego społeczeństwa



Posel Jędrzej Moraczewski, b. prezes Rady ministrów, i wice-marszałek Sejmu (P.P.S.):

— Zmiana ordynacji wyborczej? Jestem zwolennikiem całkowitego zniesienia listy państwowej. Daje to cyfrę 60 posłów, o które zmniejszono by liczebność naszego Sejmu. Jestem przeciwny wszelkim zmianom ordynacji wyborczej, pomyślnym na niekorzyść żywiołów demokratycznych.

— A Senat?

— Należy go całkowicie znieść, jako zupełnie zbędny.

— A przyspieszenie wyborów do Sejmu?

— Osobiście jestem za tem, aby wybory rozpisane zostały zaraz, natychmiast.

Posel Wincenty Witos, prezes klubu sejmowego „Piasta”, oświadczył:



— Klub nasz opracował szczegółowy projekt zmiany ordynacji, oraz nieodzownych zmian w ustawie konstytucyjnej.

— Do czego zmierzają projektowane zmiany?

— Projekt nasz ogłosimy we właściwym czasie. Nie uważamy, aby chwila obecna była odpowiednia.

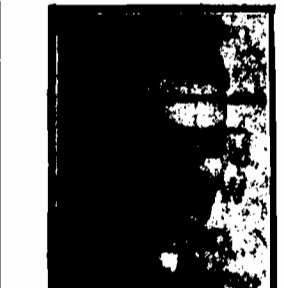
— Czy stronnictwo Panów jest za zmniejszeniem liczby posłów?

— Odpowiedź wyczerpująca na to pytanie ujawniłaby treść naszych zamierzeń. Moge jednak pana zapewnić, że jesteśmy za

odpowiednią redukcją liczby posłów

— Kiedy należy oczekiwać rozwiązania Sejmu?

— I ten punkt nie może jeszcze być ujawniony.



— Nie wydaje mi się, aby Sejm ten trwał długo. Rozwiązanie Sejmu nastąpi przed czasem przepisany ustawą.

Posel Jan Dąbski, prezes klubu Stronnictwa Chłopskiego:

— Uważamy, że ordynacja obecna jest naogół dobra.

— Nie godzi się więc panowie na zmianę liczby posłów w przyszłym Sejmie?

— Owszem. Godzimy się, ale uważamy, że naogół nie jest dla demokracji pożądane zbyt wielkie zmniejszenie składu liczebności parlamentu. Natomiast będzie mi się domagał, aby okres był jedno lub dwumandatowy.

— Co pan sądzi o projekcie przekazania przeprowadzenia wyborów władzom administracyjnym?

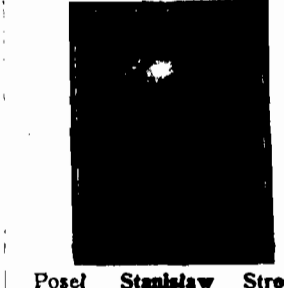
— Uważamy ten projekt za wielce szkodliwy.

— Kiedy panowie chcieliby przeprowadzić wybory do następnego Sejmu?

— Jesteśmy pewni sukcesu. Lud idzie z nami. Wybory mogą być rozpisane każdej chwili, byłoby nie w okresie robót polnych.

— A Senat?

— Jesteśmy stanowczymi przeciwnikami Senatu. Będziemy występować za zniesieniem tej instytucji.



Posel Stanisław Stroński, przywódca Stronnictwa Chrześcijańskiego - Narodowego:

— Obecna ordynacja wyborcza, rozbijająca głosy na różne grupy, a utrudniająca stworzenie większości w Sejmie i Senacie, wyróżnia nas w Europie społecznej, jako naród, pozbawiony zmysłu i potrzeb życiowych.

Musimy wreszcie dojść do zrozumienia, iż celem ustawy nie jest wyłącznie stwarzanie najdogodniejszych warunków dla walki wyborczej, ale wprowadzenie do ciała ustawodawczego odpowiedniej większości.

— Jaka rolę przypisuje p. poseł Senatowi w naszym parlamencie?

— Osiabiliśmy samochcąc nasze ciała ustawodawcze, odmawiając Senatowi praw, które ma druga izba we wszystkich krajach.

— Jakie są, zdaniem pana, najbliższe zadania naprawy naszego ustroju państwowego?

— Sama naprawa ustawy wyborczej i wzmocnienie Senatu nie uzdrowią jeszcze naszego ustroju państwowego. Potrzebna jest nam

równowaga władz, której dzisiaj niema, bo władza ustawodawcza sama jest niezdolna do kierownictwa, a władza wykonawcza, — Co p. poseł myśli o projektach przyspieszenia wyborów do Sejmu?

— Nie bardzo wierzę, aby Sejm rozwiązał się przed upływem prawnego swego żywota.

TANIO A DOBRZE

Mądra zasada w zastosowaniu do reformy administracji państwowej

Potrzeba reorganizacji administracji państwowej wysuwa się dziś na czoło zagadnień sanacyjnych. Niemożność osiągnięcia równowagi budżetowej bez oszczędności w dziale administracji — czar sanacji skarbu z bark ministra skarbu przerzucą w znacznej mierze na ministra spraw wewnętrznych, w którego resorcie znajduje się większość machiny państwowej.

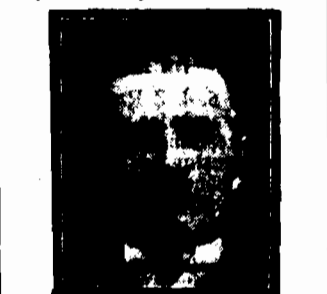
— Jak postępuje sprawa reorganizacji administracji państwowej? — pytamy min. Raczkiewicza, który jako fachowy wytrawny administrator bierze czynny udział w pracach przygotowawczych.

— Mamy przed sobą trzy projekty ustawy: nowelizacji ustawy z dnia 2 sierpnia 1919 r. w przedmiocie organizacji władz administracyjnych II instancji, o zmianach w organizacji władz i urzędów skarbowych i o administracji szkolnej. Projekty te rozpatrzyliśmy szczegółowo na szereg konferencji i ustaliliśmy, iż zawarte w nich postulaty zasadnicze odpowiadają najzupełniej potrzebom podniesienia sprawności aparatu administracyjnego jak i ujednostajnienia organizacji tego aparatu.

Co do projektów: ustawy o policji, ustawy o radach wojewódzkich i ustawy nowelizacyjnej o organizacji władz samorządu powiatowego, to postanowiliśmy

stąpić do prezesa Rady ministrów z wnioskiem o wprowadzenie do tych projektów pewnych korektyw. Co do projektu, który przewiduje zlecenie prezydentem niektórym miast załatwiania spraw ogólnej administracji państwowej, zamierzam wystąpić z własnym projektem. Wreszcie w sprawie podziału administracyjnego państwa, — uznano na konferencjach za wskazane przeprowadzić narazie jedynie granice pomiędzy województwem poznańskim a pomorskim.

— A sprawa reorganizacji policji państwowej?



— Zasady reorganizacji policji państwowej ustali szczegółowo nowa ustawa, której projekt po uzgodnieniu z wynikami prac komisji do spraw reorganizacji administracji jest już obecnie na ukończeniu. Utrzymując jednolitość korpusu policji państwowej, dążę równocześnie do podniesienia

jej sprawności przez podporządkowanie merytorycznej działalności organów policji władzom administracyjnym przez ściśle określenie zadań policji, wzmocnienie dyscypliny i zapewnienie funkcjonariuszom policji praw, wynikających z charakteru ich służby. Sprawa oszczędności w tej dziedzinie pozostaje oczywiście w związku z potrzebą utrzymania sprawności służby policyjnej.

HERKULES W MUNDURZE

Ulan Wińcza

wrywa się do wojskowych do walki o tytuł mistrza armii

Jednym z najsilniejszych naszych żołnierzy jest ulan 6 szwadronu Korpusu Ochrony Pogranicza z Łuzek (ziemia Wileńska) Witold Wińcza,

który na łamach tygodnika „Żołnierz Polski” wyzywa siłaczy wojskowych do osobistej rozgrywki o miano

Herkulesa w mundurze. Wińcza ma za sobą szereg rekordów i pierwszych nagród.

W roku 1921 otrzymał w Bydgoszczy nagrodę 10.000 mk. za pobicie rekordu dwu atletów zawodowych. Utrzymał on na sobie 30 centnarów i człowieka z 50 funtami na mostku, opierając się na rękach i palcach u nóg.

W roku 1923 i 24-ym otrzymał również pierwsze nagrody za podnoszenie ciężarów, co stwierdza na piśmie mistrz Pytlasiński, prezes Polskiego Towarzystwa Atletycznego, którego Wińcza jest członkiem.

Taka sama nagroda dostała się Wińcza w wojsku podczas zawodów 4 brygady K. O. P. w Skalacie.

PIERWSZE DOBREGO POCZĄTKI

Przedwiośnie w stosunkach gospodarczych Nie będzie gorzej!

Ostatnie dni przynoszą, jak gdyby lekką poprawę w ostatnio wielce zaostrej sytuacji gospodarczej. Pomimo najwyższego stopnia ciasnoty na rynku pieniężnym, nasz organizm finansowy odrzuca bezwzględnie wszelkie projekty pozornej naprawy i odprężenia gospodarczego w postaci emisji bilonu.

Jako kategoryczny imperatyw naszej polityki finansowej pozostaje zawsze niedopuszczenie za wszelką cenę do powtórnej inflacji.

Pokrycie złotego zatrzymuje się już przez dłuższy czas na poziomie powyżej 37 proc., a czynny bilans handlowy przy równoczesnym nieznacznie zmniejszeniu ciasnoty rynku pieniężnego, iż idziemy zwolna — po ciemniowej wprawdzie drodze — ku przezwytyczeniu najcięższego kryzysu ekonomicznego.

Bardzo nieznaczne zresztą kredyty na uruchomienie robót budowlanych, świeżo przeprowadzone w budżecie w wysokości około 6 milj. złotych i kredyty rolne na nawozy sztuczne i niezbędne melioracje, pozwalają na podjęcie, narazie w niesłychanie jeszcze ograniczonych ramach przynajmniej pewnej części naj-

niezbędniejszych prac inwestycyjnych i bieżących.

Jesteśmy w przededniu uruchomienia martwych kapitałów w kosztownościach i złotych, które wydobyte z prywatnych schowków i safesów, mogą przy racjonalnym opracowaniu podstaw prawnych i finansowych przyczynić się do wydatnego zmniejszenia ciasnoty rynku pieniężnego.

Słowem, miło mi jest w dzień Wielkiej Nocy stwierdzić... pierwsze dobre początki.

Zagadkowe koleje skradzionej kasy

Zniknęła i nagie znalazła się

LONDYN. 5. 4. Jak donoszą z Lee-on-Solent (Hampshire), z tamtejszego urzędu śledziwego powiatowej zniknęła w sposób dotychczas niewyjaśniony kasa o gniotwała, zawierająca ważne

Więźniowie

podpalili fabrykę mebli

Straty miliardowe

BUDAPESZT. 14. W Szegedy nie spłonęła dziś w nocy doszczętnie wielka fabryka mebli „Slawonia”. Szkodę wynosząca kilka miliardów koron węg.

Pożar powstał skutkiem podpalenia przez zatrudnionych w fabryce więźniów.

Co i dokąd

możemy wywozić z Polski

Coraz częściej kupcy zagranicą wracają się do Polski i pragną z Polską nawiązać stosunki handlowe.

Ostatnio Grecja zainteresowała się polską mąką żywną i kaszą jęczmienną.

Tryjest interesuje się importem

z Polski kartofli, ziemniaków, drzewa, strączkowych etc.

We Francji poszukiwany jest polski kminek i amygd z wyrobu francuskich likierów.

Wreszcie firmy z Tunisu zabiegają o reprezentację poważnych firm drzewnych.

Obrzylmi pożar w Londynie

300 strażaków pracowało 5 godzin

LONDYN. 5. 4. — Tel. wł. — W dokach tutejszych wybuchł wielki pożar magazynu towarów wełnianych. Trzystu strażaków

przez 5 godzin walczyło z szalejącym żywiołem, zanim go nie uszczadliwilo.

Angielski przemysł węglowy wobec groźby bezrobocia

Redukuje płace robotnikom

LONDYN. 5. 4. „Daily Herald” donosi, że angielskiemu przemysłowi węglowemu grozi bezro-

bocie, ponieważ właściciele kopalń zamierzają zredukować płace robotnicze,

SPORT

W dwu cyfrach

Warszawa. Polonia II — Orkan 2:2. Gwiazda — Makabi 2:2 (1). Gwiazda II — Makabi II 3:1. Ruch — Pogod 2:1. Skra — Barkoobha 2:2. Skra II — Barkoobha II 2:3. Warszawa III — Skra III 1:0.

Kraków. Cracovia — Pogod 2:1 (2:0). Jutrzenka — Makabi 0:0. Lwów. Rewisz Cracovia — Pogod 1:0. Harmonia — Czarni 1:0.

Łódź. Sława — Ł. K. S. 1:0 (1). Ł. K. S. — Union 7:0. O. M. S. — Turyci 2:1. W biegu międzklubowym Ł. K. S. u-

gnęsił na przeszkodzie 5 km. zwyciężył Cankiewicz z Warszawy w 17 min. 22,6 sek.

Poznań. Warta — Cechoslan (Praga) 2:2 i 2:4. W wiośnynym biegu Kuriera Poznańskiego (4000 metr. przez ułamek 180 zawod. zwyciężył Swarcz w 14 min. 52,8 sek. Biegi o 8 metr. Łukaszczyca z Poznania.

Katowice. I P. C. Katowice — Wackor (Włocław) 4:1 (1). Amatorski — Wackor 1:1. Policki O. S. — Miedzicki O. S. 3:3 (2:1).

KRWAWA KAPIEL

Epilog ratunku sąsiedzińskiego o kąpiel w stawie Pięć lat ciężkiego więzienia

WARSZAWA, 6. IV.

Warszawski sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Maślankiewicza na sesji delegacyjnej w Grodzisku rozpatrzył sprawę zabójstwa p. Stanisława Majewskiego, właściciela dóbr ziemskich Stuhica.

Majewski został zabity na terenie albrzyńskich rybników stawów w majątku Grzegorzewice p. Kuszowej, najbliższej sąsiedzi zmarłego. Stało się to w niezwykłych okolicznościach.

Pewnego dnia z dworu słubickiego wyruszyło towarzystwo, złożone z dwóch mężczyzn i dwóch młodych kobiet. Zaopatrzone się w kostiumy kąpielowe.

aby zażyć kąpiele w pobliskich stawach w Grzegorzewicach.

W czasie beztrudnej zabawy w

Dar 3 maja na cele oświatowe pod opieką najwyższych dygnitarzy Państwa i społeczeństwa

Polska Macierz szkolna już prowadzi przygotowawcze prace do zbiórki Daru Narodowego w dniu 3 maja.

Zbiórka trwać będzie na terenie S-ii województwa b. zaboru rosyjskiego od 3 do 9 maja włącznie.

Wysoki protektorat, jakiego udzielił światu „Daru Narodowego” pan Prezydent Rzeczypospolitej oraz zgrupowanie w Komitecie wszystkich przedstawicieli Rządu, Sejmu i Senatu, przewodniczących stronnictw oraz przedstawicieli instytucji społecznych i kulturalnych uczyni niewątpliwie z dniem 3 maja święto powszechnej ofiary na cele ogólnooświatowe.

Szał pijaństwa w Sowietach Potworne rozpętanie opilstwa

Prasa bolszewicka uderza na szermierzach z powodu szalu pijaństwa, jaki ogarnął całą Rosję, od chwili wprowadzenia monopolu spirytusowego.

Piją wszyscy — starzy, dorośli, kobiety, dzieci, piją dziesięć kroć więcej, niż za czasów carskich. Robotnicy przepijają swe zarobki, urzędnicy pensje, żołnierze żołd.

Z powodu pijaństwa mnożą się zbrodnie, kradzieże, oszustwa i morderstwa, nikt już nie walczy z tem nieszczęściem, bo urzędnicy zaplajają się sami, a z rak powypływała się władza.

Rosja sowiecka wynagradza sobie dług trwałej głód wódki w sposób nieznanym dotąd w historii.

W niektórych miejscowościach nie mogł się zebrać od 7 miesięcy sówier na narady, bo nigdy nie można zebrać trzeźwego kompletu.

Moskiewska „Zwiedza” twierdzi, iż gdyby stosowano karę więzienia za opilstwo — dziesięć tysięcy Rosjan siedzieć by musiało w kryminalach.



Cyklista - sztukmistrz berliński. Porze, do codziennego treningu wybrał sobie obrzynie łuki żelazne.

wodzie ujrano nagie na brzegu jaśniejsze młodzieńca — jak się okazało — praktykanta rolnego Stanisława Śniegockiego, któremu właściciel majątku zlecił nadzór nad stawami.

Wyciągnął on z kieszeni rewolwer i strzelił w kierunku kąpielących się osób.

Kula rozprysnęła wodę obok jednej z niewiast.

Obrzony podobnym zachowaniem się p. Majewski, wyskoczył ze stawu i rzucił się ku Śniegockiemu. Ten rzucił się do ucieczki.

— Ja cje nauczę! — krzyknął p. Majewski i popędził za nim dalej. Wówczas Śniegocki zatrzymał się i przyjmując zdecydowaną postawę, zawołał:

— Proszę się nie zbliżać, bo będę strzelał!

P. Majewski, mimo ostrzeżenia, skoczył naprzód.

Huknął strzał. Ugodzony kulą obywatel postąpił jeszcze dwa kroki, zwałł przeciwnika na ziemię potężnym uderzeniem pięści!

padł obok bez życia. Zabójcę aresztowano.

Obecnie oskarżony o zabójstwo (łomaczył się przed sądem, iż użył broni, by wypędzić kąpielących się z powierzchni jeziora opłocze stawów. Strzał do p. Majewskiego miał paść jakoby niechcący w czasie szamotaniny się z nieboszczakiem.

Sąd skazał p. Śniegockiego na 5 lat ciężkiego więzienia.

Krwawy napad bandycki na Pradze

Trzech opryszków napadło na inkasenta Związku Spedytorów runając go ciężko z rewolweru w pierś

Bandydzi zdołali ująć bezkarnie

WARSZAWA, 6. IV.

Przed kawiarnią Jana Studzińskiego przy ul. Targowej Nr. 27 na Pradze — dokonano wczoraj zuchwałego napadu bandyckiego.

Do kawiarni tej, liczącej odwiedzonej przez handlarzy nierogacizny, wchodziło wczoraj o godz. 9 wiecz. trzech członków zarządu sekcji transportowej Związku robotników przemysłu spożywczego: prezes Jan Tworek, skarbnik Stanisław Bernatowicz i inkasent Jan Pawłowski.

W chwili, gdy dwaj pierwsi zniknęli za drzwiami kawiarni,

kl. do inkasenta Pawłowskiego przyskoczyło trzech uzbrojonych w rewolwery

bandytów.

— Oddaj pieniądze! — krzyknęli, kierując lufy w pierś inkasenta.

Pawłowski, nie namyślając się, sięgnął do kieszeni po broń. W tej chwili

huknęły strzały, inkasent padł na bruk ciężko ranny w pierś. Druga kula raniła siedzącego w kawiarni posterunkowego

oddziału rowerowego policji Jana Wegnera.

Za uciekającymi bandytami puścili się w pogon przechodnie i goście kawiarni z właścicielem J. Studzińskim na czele.

Wszyscy trzej

zdołali zbiec.

Jeden z nich, nalekając przez bazar Rózyńskiego na Pradze, zgubił czapkę. Wywiad wcom policji udało się stwierdzić, że należy ona do niejakiego Józefa Strusińskiego.

znanego na Pradze opryska, który przed sześciu laty skazany był za zabójstwo żółnierza w parku prażkim na 5 lat więzienia.

Poszukiwania policji za bandy ta recydywista narazie

nie dały wyniku.

Przeszukano wszystkie mełny na Pradze, nigdzie jednak na ślad opryska nie natrafiono.

Jana Pawłowskiego odwiedził no do szpitala św. Ducha, gdzie dokonano operacji wyjęcia kuli.

Policjant Wegner, po opatrunku, udał się do domu.

Turcja wydała korespondentów, oczerniających ją przed światem

Na początek wyproszono Anglika

LONDYN, 4. Korespondent londyńskiego dziennika „Times” w Konstantynopolu z polecenia rządu angijskiego wydalono z Turcji.

Turecki komisarz rządowy oświadczył, że w przyszłości los ten spotka wszystkich korespondentów zagranicznych, o ile będą puszcać w obieg fałszywe wiadomości, szkodzące rządowi i spokojowi państwa. (AW).

Szeroki gest małego księcia

Sto tysięcy franków dla badacza oceanów

PARYŻ, 4. Akademia Nauk przyznała nagrodę 100 tysięcy franków, ufundowaną przez ks. Monaco, uczonemu badaczowi oceanów dr. Janowi Charcotowi, który ma użyć tej sumy na zaopatrzenie swego okrętu „Pourquoi Pas”, na którym odbywa podróże naukowe — w nową przrzędę do przeprowadzania badań.

Podobną nagrodę z fundacji ks. Monaco będzie Akademia Nauk przyznawała co rok ludziom zasłużonym na polu nauki. W tym roku uczyniła to po raz pierwszy.

Austrjackie odznaczenie



Order „zasługi dla republiki”, którym Austria odzobila piersi Hindenburga, a ostatnio... Massaryka.

CZŁOWIEK O 47 NAZWISKACH

trzykrotnie skazany na śmierć

Aresztowanie groźnego przestępcy w Paryżu

Przed miesiącem aresztowała policja paryska podejrzanego osobnika pod zarzutem posługiwania się fałszywymi dokumentami.

Miesiąc trwało śledztwo, nim zdołano ustalić, iż aresztowany nazywa się Ulises Ruel.

Był on w roku 1916 podporucznikiem piechoty francuskiej, lecz udowodniono mu zdradę i skazano na śmierć.

Zdrajca zdołał jednak umknąć i pod fałszywym nazwiskiem pełnił służbę wojskową, jako zwykły żołnierz.

Uciekł jednak z pułku i za dezerterję skazano go ponownie na karę śmierci. Na godzinie przed wykonaniem wyroku Ulises Ruel

wydostał się z więzienia i zbiegł.

Po raz trzeci osądzono go na karę śmierci za zamordowanie i obrabowanie bogatej wdowy, ale wtedy uchroniła go od śmierci sprytnie pomyślana ucieczka.

W mieszkaniu zbrodniarza znalaziono dokumenty wystawione na

47 nazwisk.

Ponadto odkryto pamiętnik, z którego wynika, iż Ruel zamordował dwie śpiewaczki kabaretowe i właścicielkę hotelu.

Ruel miał dokładne adresy samotnych i bogatych kobiet, z ktd potem namierzował stosunki, by je

zabijał i ograbiał.

Tajny „komisarjat rządu”

WARSZAWA, 6. IV. Komisarz Bachrach z urzędu śledczego, po długich, pełnych zachodu obserwacjach, wykrył wczoraj w domu przy ul. Ogrodowej nr. 9 tajną „ekspozyturę komisarjatu rządu”.

Na czele tego niezwykłego biura stał były starosta z Wołynia, Kazimierz Poczubutt Odlanicki.

Biuro wyrabiało paszporty za granicę dla emigrantów, na zasadzie fałszywych dokumentów.

W chwili zjawienia się policji, bandyta usiłował wydobyć z wi szacej w pobliżu marynarki rewolwer, brownling hiszpański. Ale w porę schwyciły go krzepkie ręce policjantów.

Ślub Sterwuka z Makulcówną miał się odbyć w Przewodzie. Do morderstwa obaj aresztowani się przyczynili.

Indyki na klamerkach pantofelków



Najnowszy wybrak mody amerykańskiej, która każe e-legantom powożącym klamerki na pantofelkach zamiasz dotychczasowych klamerki i paseczków — Indyki, pantarki itp.

Angielskie tancerki siostry Rowe



Występujące w paryskim Music-Hall-Palace, w nadzwyczaj śmiałym kostiumie, który pozwolił im okazać swiatła naupiększone i na kopyt dobrane plecy.

Dawid i Goliat



Zupełnie jak w biblijnej tej opowieści, wyglądała ci dwaj obok siebie stojący: mały Ryszard Erbe, zwycięzca w turnieju lekkiej wagi i jego słuzacy niemal dwa razy od niego wyższy.

Kłątwa na głowę radnego -- żyda

Czarne afisze obwieścili piotrkowlanom o cywilnej śmierci radnego Pinkusiewicza

Potęplony przez rabinów, zamierza opuścić gród rodzinny

Wśród społeczeństwa żydów dla chederu, prowadzonego przez żydów-ortodoksów.

Na skutek tego wystąpienia rabinat piotrkowski odbył posiedzenie i na niereligijnego radnego rzucił „chajrem” czyli klawtę.

Od chwili ukazania się afiszów na mieście, radny Pinkusiewicz

nie może zaznać spokoju w Piotrkowie. Pobożni żydzi, przechodząc obok domu, gdzie zamieszkuje wyklęty,

spluwają z obrzydzeniem. Znajomi wypowiedzieli mu

swę domy. Wyrostkowie żydowscy nie pozwalają mu przejść przez ulicę, rzucając nań obelgi i kamienie.

Szykany stają się z każdym dniem coraz bardziej przykre i dokuczliwe. Radny Pinkusiewicz zwrócił się wobec tego o pomoc do policji.

Ponieważ jednak najtroskliwsza opieka władz bezpieczeństwa nie zdoła uchronić wyklętego przed następstwami „chajremu” Pinkusiewicz zamierza rzec się mandatu radzieckiego i opuścić rodzinne miasto.

Krwawi bandyci - zbrodniarze splamieni krwią

dwu zabitych nie uszli oka policji

Aresztowanie zbirów na Saskiej Kępie i Goławku

W tych dniach dokonano napadu na dwu kupoów, udających się z Domaszewa do Kotnia: (powszechnie) Icka Hochbaua i Jankla Spiwaka. Napadnięto na nich o zmierzchu na gościńcu...

Obadwaj zginęli pod strzałami bandytów.

Zuchwali zbroje obrabowali trupy i skryli się w mrokach nocy.

W związku z tem morderstwem wszczęto energiczne dochodzenie. Komendant policji w Białej Podlaskiej, podkomisarz Tuz, stwierdził, że dwaj mieszkańcy okolicznych wiosek: Sterwuk i Drobczuk zginęli gdzieś, dosyć zagadkowo.

Zajęto się tem zniknięciem. Okazało się, że do jednego z nich, Sterwuka, przyszedł list od narzeczony, Eugenji Makulec, zamieszkałej w Warszawie.

Po nitce, do kłębka: podkomisarz Tuz przybył do Warszawy i rozpoczął przy pomocy kierow-

nika 17-go komisarjatu, poszukiwania.

Nie doprowadziła do kryjówek obu zbrodniarzy.

Drobczuka aresztowano na Saskiej Kępie, w osadzie niejakiego Wolframa, u którego przyjął w tym czasie obowiązki parobka.

Sterwuka złapano w mieszkaniu narzeczony, Eugenji Makulec, na Goławku, nr. 1-a.

W chwili zjawienia się policji, bandyta usiłował wydobyć z wi szacej w pobliżu marynarki rewolwer, brownling hiszpański.

Ale w porę schwyciły go krzepkie ręce policjantów.

Ślub Sterwuka z Makulcówną miał się odbyć w Przewodzie. Do morderstwa obaj aresztowani się przyczynili.

Zrabowane ofiarom pieniądze (450 złotych), użyl na podróż, kupno ubrań — i hulanki.

Karkołomny trening



Karkołomna ta jazda, podobno doskonale zaprawia do rozmaitych sztuczek, któremi Porze popisuje się na arenie cyrkowej.

Z planu i kalendarza

Zwracamy uwagę na nowy miesięcznik „Wiedza i Życie”, poświęcony popularyzacji wiedzy, oras samokształceniu, wydawany przez Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny i Związek Polskiego Naukowictwa Sakół Powszechnych—pod redakcją Janusza Jędrzejewicza.

Posiadamy dwa zeszyty tego pożytecznego wydawnictwa, każdy objętości 80 stron druku, obficie ilustrowane. Liczne artykuły z rozmaitych dziedzin wiedzy, bogate kroniki, składają się na bardzo ciekawy i obfity materiał.

Oto kilka ciekawych artykułów w zeszytach I-ym: Wacław Sieroszewski—Aleksandra General Marjusz Zaruski—Zęglarstwo Morskie Prof. S. Noakowski—O stylach w Architekturze.

Wl. Kociejowski—Płomień życia (o świeceniu organizmów roślinnych i zwierzęcych) i wiele innych.

W zeszycie II-ym: Janina Szaferówna—Na Lofotach.

Prof. St. S. Noakowski—Architektura Chaldej i Assyrii M. Sokolnicki—Wojna Światowa 1914—18.

J. W. Kosmowska. Z odradzającej się Turcji i wiele innych.

Z Litwy.

Jezuici na Litwie.

Celem przeciwdziałania destrukcyjnym wpływom rozpowszechnianego duchowieństwa litewskiego, wyłamującego się z podwładzi i nie zawsze stosującego się do zarządzeń Stolicy Apostolskiej, Ojciec Święty zamierza osadzić na Litwie Koło wileńskiej zakonu O. O. Jezuitów

Osobiste.

Wczoraj o godz. 6 ppół. w kościele parafialnym pobożnie został zwłazek matki i córki pomiędzy p. Franciszkiem Bronisławem Formasem, st. wachmistrzem 2 pułku ulanów, a p. Romualdą-Lucyną z Olszewskich Cemerską.

Krakulki

Dnia 2 kwietnia nieujawniony dotychczas amator waluty obcej skradł Władysławowi Stefanowiczowi ze wsi Krzywulka gm. Zaborski 2 dolary amerykańskie i 15 złotych.

Uczty wielkanocne.

Dzień radości i wesela świętował każdy na swój sposób. Zanotować możemy, że w sposób kolidujący z przepisami o spokoju publicznym, spędzali święta Stanisław Maliszewski, Szloma Smolarz i Józef Racis.

Sadze palą się!

Dnia 2 kwietnia w posesji należącej do Calki Dantowicza (1-go maja 23) zapaliły się sadze w kominie. Ogień stłumiono w zarodku.

W dniu 5 kwietnia, z okazji zapalenia się sadzy w kominie w posesji Henryka Lika (Koćluski 44), mieliśmy sposobność jeszcze raz przekonać się, że sprawność straży suwalskiej nieważa w adlii we środki alarmowe.

Syrena zastrzykowała (modnie); dopiero po głębszym namyśle zdecydowała się wydać dźwięk, słyszany przez spacerujących w pobliżu Magistratu; „dzwon alarmowy” najprawdopodobniej z okazji świąt nawoływał strażaków do pożaru tylko jakoś „od niechęci”.

Wobec zbliżającego się lata i sezonu pożarow. Magistrat powinien przyspieszyć zainstalowanie nowych środków alarmowych.

Nagły zgon.

Wczoraj 6-cio letni Antoni Kapuściński ze wsi Krzywulka gm. Huta po spożyciu kiełbasy został z objawami zatrucia przewieziony do szpitala św. Piotra i Pawła i wkrótce zmarł.

Celem ustalenia przyczyny zgonu odbędzie się dzisiaj sekcja zwłok.

PRACOWNIA OBUWIA

Jana Tomaszewskiego ul. 1-go Maja Nr. 64. przyjmujemy zamówienia i reparacje

ODCZYT Wacława Sieroszewskiego.

Przypominamy, że w akcie p. Fina są już do nabycia bilety na odczyt Wacława Sieroszewskiego, który odbędzie się dnia 10 b. m. w sali Robotników Chrześcijan. Treść odczytu następująca: Warszawa czy Ryga. Niebezpieczeństwa i przyjemności jazdy ekspresem przez Rosję.

Ural. Stacje Syberji. Sziak V Dyw. Pol. Kołczak. Irkucko. Dookoła Bajkału. Stacja „Mandzurja”. Kraj Mandzurja Charbin-Mukden-Laojan. Port-Artur. Dajntj.

Losy Polaków w Mandzurji w czasie wielkiej wojny i rewolucji. Stan obecny. Co czynić? Polacy — poddani chińscy. Rynek chiński otwarty dla Polski.

Dawni urzędnicy i inżynierowie — kupcami. General Czang - Tso - Lin przyjacielem Polaków. Jak Chiny szukały Polski.

W dniu 5 kwietnia Zespół Amatorski Stowarzyszenia Robotników Chrześcijan odegrał w sali własnej przedstawienie na które złożyły się: „Zasłubiny z przeszkodami” komedyjka w 1 akcie Labiche, „Za Nieman”

ilustracja sceniczna i arcywesoła znana powszechnie komedia w 1 akcie z muzyką J. N. Kanuńskiego „Kominarz i Młynarz” która stanowiła „clou” wieczoru. Najlepiej wyglądał p. Walendziewicz w roli Gracy, starego kominarza, dumnego ze swego zawodu i syna prawnika.

Dzielnie sekundował mu p. Wołkanis w roli młynarza Pytia, zawziętego wroga Gracy. Syn Gracy, student, kocha się z powodzeniem w Tekluści, córce młynarza; jednak o związku tym zupełnie rodzice słyszeć nie chcą.

Miłość młodych i równoczesna nienawiść ojców, tudzież

cerze? a pa — pewnie pani z boną lub lokajem wychodzi na spacer...

Spojrzała dziwnie na mnie i z ironją odrzekła: „Bony, ani lokaja nie używam, chodzę sama...” a zresztą... ot i tu już mieszkać... może panowie wstąpią do mnie — patrzyła mi w oczy z nieodgodnym uśmiechem.

— Spojrzałem na zegarek... Była edenasta. Oglądałem się... ulica zastawie... Nawet nie zauważyłem, jak tu zaszliśmy...

— Pani tu mieszka? — dziwię się nieprzyjemnie... — Cóż pan chce, ogólny brak mieszkań...

Jakas myśli podejrzana powstała we mnie... bez oporu jednak poszliśmy za przewodniczką...

Na schodach było ciemno. — Antek... — szepnąłem, lecz kolegi nie było, przed bramą znikł widocznie.

Pokój do którego zostałem wprowadzony był brzydki i pełen nieprzyjemnej woni... patrzyłem osłupiały na moją gospodynię, która zaczęła bez pardonu słać buciuki.

— Kim pani jest właściwie! — wrzasnąłem. — Kur—ty—zan—na... panie i sądze, że to nie przeszkodzi panu zostać u mnie na noc...? — tylko dwadzieścia kawałków nocleg... Rzućcie się do drzwi, zakławszy siarczyście. A za

Podziękowania

My tolnierze wyznania mojżeszowego garnizonu Suwalskiego składamy niniejszym serdeczne podziękowanie gminie tydowskiej za urządzenie dla nas przyjęcia, składającego się z obiadów i kolacji na cały 8-10 dniowy czas świąt Wielkanocnych.

Przedewszystkiem dziękujemy Wam, którzy ponieśliście trud organizacji i wykonania tej aslachtetnej myśli pp.: rabinowi Altmanowi, dr. Leonowi Welsmanowi, Nuchimowi Słowatyckiemu,

Szłomie Holenderskiemu, Aronowi Kanowiczowi, Chaimowi Ukrainkiemu, Samuelowi Finowi.

P. Ukrainkiemu, jak również całej jego rodzinie, za dobre przyrządzone potrawy, hojną ręką rozdane, składamy serdeczne podziękowanie.

I wogóle wszystkim tym, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób i umożliwili nam spędzenie tych kilku dni w atmosferze świątecznej; składamy podziękowanie i życzenia najlepszej przyszłości.

W imieniu wszystkich kolegów wyznania mojżeszowego z całego garnizonu (67 szereg.)

Szereg. Dawid Weintraub stud. filozof.

Wyżlica, biała brązowe taty ZGINĘŁA. Odprowadzić za wynagrodzeniem. ppulk. Okulicz 41 p. p.

Ostatnie przedstawienie reżyserowane było poraż pierwsze przez p. Kowalczyka który swój egzamin reżyserski na gruncie suwalskim zdał lepiej niż można było oczekiwać.

Może wyjątkowo w „Młynarzu i Kominarzu” zdolności jego w tym kierunku miały dobre pole do popisu; w każdym bądź razie wyczuwało się, że jest to dobry reżyser i z teatrow przez niego kierowanych można wiele w przyszłości oczekiwać.

Akompanjowała i przygrywała w antraktach orkiestra symfoniczna 41 p. p.

Publiczności było mało, zaledwie wszyscy byli zajęci świątami i wizytami, wobec czego Koło w przyszłą niedzielę daje poraż drugi wieczór o tym samym programie.

Wczoraj Koło Amatorskie przy Organizacji Sjonistycznej odegrało dramat Gordina p. t. „Złotakany”

Ze względu na spóźnioną porę recenzję odkładamy do następnego numeru.

ROZKŁAD jazdy pociągów, odchodzących ze stacji Suwałki:

Do Warszawy godz. 17.55 (tylko trzy wagony). do Białegostoku godz. 6.05 „ Trakiszek g. 9.55 i 12.05 „ Raczek godz. 8.20 i 20.20.

ROZKŁAD jazdy autobusów:

Do Sejnu — godz. 11 i 12 w poł. i 6 i 7 wieczór. Do Augustowa g. 3 i 3³⁰ pp.

Autobus augustowski w niedzielniaki i środy jedzie do Grajewa.

Korzystna okazja. Restauracja

do objęcia w większym mieście. ZAPYTANIA ADRESOWAĆ: Suwałki - skrzynka pocztowa 23.

Zapisujcie się na członków Suwalskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności. Zapisy przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Koćluski 91c).

BANK SPÓŁDZIELCZY W AUGUSTOWIE.

na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Suwałkach z dnia 21 stycznia r. b. został powołany na likwidatora b. 1-go Towarzystwa pożyczkowe-oszczędnościowego w Augustowie.

Powiadamiając o powyższem, wzywa się wszystkich wierzycieli do zarejestrowania wszystkich swoich dowodów (książeczek wkładowych i dowodów lokacyjnych) najpóźniej do dnia 1-go października r. b.

na złożone w wymienionem Towarzystwie wierzytelności; po tym terminie zostaną ustalone wszystkie pasywa i zgłoszenia z tytułu wierzytelności przyjmowane i uwzględniane nie będą.

BANK SPÓŁDZIELCZY z ogr. odp. w AUGUSTOWIE.

PECH.

Moja serdeczny przyjaciel Antek Rutowski, przyszedł do mnie nieco późnej, jak zwykle. — Cóż to się tak spóźniłeś? — zgadnąłem go w progu swego pokoju.

— Dlaczego? — odparł zdziwiony — jestem zawsze punktualny...

— Ano, spojrzaj wskazaniem mu na swój słuczny ankiel godzina osma, zatem...

Zatem — przerwał mi — zegarek nie chodzi, bo wzdął mego, a nastawiłem go przed chwilą, jest w pół do siedmiu.

— Hm, spieszy się półtorę godzinę na dobę — szepnąłem zmartwiony — a taki był dobry. — Bo go kupiłeś, jako dobry i dobrze zapłaciłeś.

— No więc... wyjdziemy, rzekłem po chwili.

— Dobrze, — rzekł, biorąc kapelusz do ręki.

Na ulicach było pusto i było z smiechem, niemile drażniło nasze podeszwy, które przemiekały, jak marna tektura. Na ulicy Kościuszki wpadliśmy do punkterni.

Dwie czekolady i paczki. W tym momencie — zerwał się kelner. To „natychmiast” trwał blisko pół godziny. Czekolady były gorzkie, a paczki

surowe i małe... — Rachunek. Dwie czekolady 1.50 zł, sześć paczków 3.00 zł, razem: 4.50 zł recytował biegle elegancki kelner.

— Żeby was cholera trza... — szepnął na ulicy mój kolega. Cztery złote szesćdziesiąt groszy za to świństwo.

Wiesz, — rzekłem po chwili — czystując go papierosem — szkoda, żeśmy to zachodzili. Zły dziś jestem i w duszy mam jakiś utajony — frasunek — wycedził — A, a propos, ty jesteś poetą, nie?

— Frasunek... frasunek... kierunek! — Wykrzyknąłem na raz ucieśniony, że tak szybko udało mi się zrymować. Skrzywił się Antek...

— Niedomyślny jesteś. — No więc, kierunek... — Ee — zamyslił się, a po chwili zawołał z emfazą: — wiesz, ty jesteś wielkim poetą, poetą przyszłości, tylko ciebie trzeba rozumieć... masz rację... i dobrze rzekłeś: „Frasunek, kierunek, rachunek”, a po środku ostatnich dwóch słów... słowo niedomówione... „trunek”...

— A więc, — przyspieszył kroku — kierunek, potem trunek no i rachunek... naturalnie słowo — macał się po kieszeni

Skręciliśmy w bramę pod Nr. 106 do pierwszorzędnej knajpy.

Dwa większe „mieszane”. Obok siedziała młoda, piękna kobieta. Ubrana starannie i z komfortem. Zaczęliśmy ją oczkować... Uśmiechnęła się.

— To jakas przywoita dama szepnąłem koleżce, a w duchu byłem rad, że tak łatwo udało mi się zająć ją swoją osobą, i stałem się dumny swoim „szczęściem do kobiet”... o... teraz mało jest kobiet przywoitych, a przystępnych — rozumowałem w myślach. Po jakimś czasie osmielony trzema „większymi”, jak tylko mogłem najukładniej i pełen czci, poszedłem do siedzącej, mówiąc:

— Pani, piękność twoja i skromność oczarowały mnie... czy szanowna pani pozwoli się zapoznać z sobą? — — a po jej kiwnięciu kłisnąłem, skłoniwszy się, dudaliśmy: jestem Stachowski... Stanisław Stachowski...

Kazaliśmy podać kolację, potem likier i kawę z ciastkami.

Po godzinie zapłaciwszy ostatnie swoje 42 złote, wyszliśmy goli, jak urzędnicy państwowi, lecz weseli obok pięknej i skromnej damy... — Czy można panią, panno Elzo, spotkać kiedy na spa-

cerze? a pa — pewnie pani z boną lub lokajem wychodzi na spacer...

Spojrzała dziwnie na mnie i z ironją odrzekła: „Bony, ani lokaja nie używam, chodzę sama...” a zresztą... ot i tu już mieszkać... może panowie wstąpią do mnie — patrzyła mi w oczy z nieodgodnym uśmiechem.

— Spojrzałem na zegarek... Była edenasta. Oglądałem się... ulica zastawie... Nawet nie zauważyłem, jak tu zaszliśmy...

— Pani tu mieszka? — dziwię się nieprzyjemnie... — Cóż pan chce, ogólny brak mieszkań...

Jakas myśli podejrzana powstała we mnie... bez oporu jednak poszliśmy za przewodniczką...

Na schodach było ciemno. — Antek... — szepnąłem, lecz kolegi nie było, przed bramą znikł widocznie.

Pokój do którego zostałem wprowadzony był brzydki i pełen nieprzyjemnej woni... patrzyłem osłupiały na moją gospodynię, która zaczęła bez pardonu słać buciuki.

— Kim pani jest właściwie! — wrzasnąłem. — Kur—ty—zan—na... panie i sądze, że to nie przeszkodzi panu zostać u mnie na noc...? — tylko dwadzieścia kawałków nocleg... Rzućcie się do drzwi, zakławszy siarczyście. A za

mną pobiegł wyraz, chropawym głosem ciśnięty: — Głupiec... a do bramy odprowadził mnie głosny, wstrętny śmiech... pięknej damy.

W kieszeni palta namacałem piętnaście... było 50 groszy drobny... dopadłem na moście drożki... — Na Krzywą... — wrzasnąłem.

Złoty 50 groszy... — Jedź, placę. Proszę szanownego pana, tu tylko 50 groszy. Ja ich nie wezmę.

— Zaczekaj, zaraz przyniosę... pobiegłem do siebie... przed drzwiami przypomniałem sobie, że klucz miał kolega, który ze mną mieszkał.

— Pewnie już w domu bebstja — szepnąłem. W pokoju było jasno, lecz Antka nie zastałem. Na stole list od niego: „Kochany Stachu. Otworzywszy twoje biurko, zabrałem ci „żelazny kapitał” w postaci 300 złotych, bo mi potrzeba na wyjazd. Również ten złoty twój zegarek bardzo mi się przyda... Wziąłem także buty i przerobiony płaszcz cywilny, o innych drobiazgach nie wspominać. Jestem soejalistą, więc dziękuję wszystkim i z każdym gdy jestem uboższy od kogo. Więcej się nie zobaczymy... serwus!...”

W tej chwili wszedł mój krawiec. — Szanowny panie, garnitur ma pan fajny zrobiony, zostało jeszcze 100 złotych do zapłacenia.

— Precz! — krzyknąłem. Zyd znikł za drzwiami śmiecionym moim wybuchem... spojrziałem na kalendarz... 12-ty lutego... pierwszy daleko... szepnąłem. Na nic świat cały i ludzie... powtarzałem „na pół s placem... Znużony wreszcie cisnąłem się na łóżko, — a przesosen wybił mi z ust wyraz „Pech”.

Od tego dnia zacząłem pisać tylko panflety, tragedje i t. d. Pierwszym zaś utworam od tego czasu jest niniejszy właśnie feljeton...

Antonics.

Suwałki, dnia 31. III. 1926 r.

Antek.

Prenumerata miesięczna z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-iej stronie, 25 groszy za wiersz milimetry 1-o szpaltowy, drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-iej do 1-iej i od 4-iej do 6-iej. Telefon Redakcji i Administracji 88.

Redaktor odpowiedzialny: CZESŁAW GAWUĆ. Wydawca: STANISŁAW MILEWSKI. Druk. St. Milewskiego w Suwałkach.